

Armia niemiecka wzrosła do miliona

48 dywizji zamiast dotychczasowych 36

Tradycje trwają nadal

Anschluss Austrii wzmocnił militarnie Rzeszę Niemiecką. Na skutek włączenia armii austriackiej do armii niemieckiej liczebność armii niemieckiej w czasie pokoju zwiększyła się z 900.000 na milion żołnierzy.

Jednocześnie prawie nastąpiła reorganizacja armii niemieckiej. Powiększono ilość armii (Gruppenkommando) z 3 na 4, ilość korpusów z 12 na 16 i ilość dywizji z 36 na 48. Specjalny korpus zmotoryzowany, składający się z 3-ch dywizji, z których każda liczyła po 500 samochodów i czołgów, został rozwiązany i wcielony do innych formacji.

Na parę tygodni przed Anshlussem nastąpiły, jak wiadomo, poważne zmiany personalne w armii niemieckiej. Ze stanowiska ministra wojny i szefa sztabu generalnego obrony narodowej ustąpił feldmarszałek Blomberg, któremu faktycznie i prawnie przypadało naczelnictwo dowództwa armii niemieckiej na wypadek wojny. Miał on pod swą komendą specjalny sztab z gen. Keitlem na czele, sztab armii z gen. Fritschem, sztab i ministerstwo marynarki z admirałem Rüderelem oraz ministerstwo i sztab obrony powietrznej z gen. Goeringiem. Minister gospodarki narodowej, którym wówczas był dr. Schacht, podlegał bezpośrednio kanclerzowi, ale na wypadek wojny byłby uzależniony od naczelnego dowódcy, to znaczy feldmarszałka Blomberga.

Po ustąpieniu feldmarszałka Blomberga, stanowisko jego przejął w ręce samego kanclerza Hitlera. Gen. Keitel który jest szefem sztabu Hitlera, wydaje decyzje w imieniu kanclerza. Dostał on nominację jedynie na pełniącego obowiązki ministra wojny, ale nie na ministra wojny, jak feldmarszałek Blomberg. Jednocześnie stworzono stanowisko kierownika naczelnego dowództwa, nie zaś naczelnego wodza. Kierownikiem naczelnego dowództwa jest również gen. Keitel.

Kierownicy poszczególnych działów wojskowych, jak gen. Brauschitsch, który w międzyczasie zastąpił gen. Fritscha, ad-

miral Rüdeler i feldmarszałek Goering, podlegają wprost Hitlerowi, a gen. Keitel może im wydawać polecenia tylko w imieniu Führera.

W armii niemieckiej już od dawna spotykano dwa typy wyższych oficerów. Jedni, jak np. feldmarszałek Hindenburg, trzymali się z dala od polityki. Feldmarszałek Hindenburg, jak wiadomo, został wciągnięty do polityki w bardzo późnym wieku, kiedy ze spraw ściśle wojskowych dawno się już wycofał. Natomiast typem oficera politycznego był gen. Ludendorff.

Zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych, jakich dokonał przed paru miesiącami, polegały właśnie na usunięciu pewnej ilości oficerów politycznych, z gen. von Fritschem na czele. Jak wiadomo, gen. Fritsch był zdecydowanym monarchistą i swoje poglądy w tym kierunku głośno wypowiadał.

Obecni najwyżsi kierownicy armii niemieckiej, jak gen. von Keitel i gen. von Brauschitsch, to typy oficerów nie zajmujących się polityką. Nie są więc ani narodowymi socjalistami, ani też przeciwnikami narodowego socjalizmu. Prościej są wojskowymi, związanymi bardzo ściśle z tradycjami armii niemieckiej. Gen. von Keitel był przed przewrotem hitlerowskim kierownikiem biura organizacyjnego sztabu generalnego Reichswehry, zaś gen. von Brauschitsch, pochodzący z rodziny wojskowej i syn generała kawalerii, był dowódcą pierwszej dywizji Reichswehry. Jak wiadomo, dowództwo Reichswehry obsadzało wyższe stanowiska w Reichswehrze oficerami, którzy ze starą tradycją armii niemieckiej byli jak najściślej związani. W tych warunkach jest rzeczą przedwczesną twierdzić, jakoby dawna tradycja armii niemieckiej została całkowicie przez narodowych socjalistów wypłeniona.

Jeszcze jedna zmiana personalna ma duże znaczenie dla organizacji władz wojskowych w Niem-

zech, aczkolwiek dotyczy stanowiska gospodarczego. Chodzi tu o objęcie stanowiska ministra gospodarki narodowej przez feldmarszałka Goeringa. Ta zmiana personalna prowadzi do jeszcze

ściślejszego zespolenia zagadnień gospodarczych z problemami wojskowymi i ma ułatwić przygotowanie wojny „totalnej”, obejmującej wszelkie dziedziny życia państwa.

Co poprzedziło zerwanie

„Jutra Pracy” z „Ozonem”

Kto pisał artykuły

Ostatni numer „Jutra Pracy” zamieszcza cały szereg szczegółów dotyczących konfliktu tej grupy z kierownictwem „Ozonu”. O przebiegu rozmów, poprzedzających ostateczne zerwanie „Jutra Pracy” pisze:

Podobno nie wykorzystaliśmy

wszystkich środków porozumienia; taki zarzut postawił nam na plenium Koła Parlamentarnego w sobotę General Skwarczyński. Podobno nawet poseł Hoppe odmówił rozmowy z Szefem Obozu. Nie tak było. 25 kwietnia General Skwarczyński odpowiedział odmownie na deklarację posła Mirskiego, wówczas to poseł Mirski wysunął pro-

pozycję ostatecznej rozmowy z posełem Hoppe. Szef Obozu odmówił. Druga propozycja dotyczyła rozmowy z posełem Madayskim, odpowiedź również odmowna. To był końcowy punkt postępowania układowego. W następnym dniu, t. j. 2-go kwietnia poseł Hoppe wysłał pismo o złożeniu mandatu członka Rady Naczelnej i o wystąpieniu z organizacji.

Panu Marszałkowi Smigłemu - Rydzowi pogląd o stanowisku Grupy „Jutra Pracy” referował poseł Tadeusz de Thun.

Z Szefem OZN, Generałem Stanisławem Skwarczyńskim rozmowy w imieniu Grupy prowadzili posłowie de Thun i K. Mirski.

„Jutra Pracy” informuje dalej o tym, kto był autorem artykułów w tym piśmie, które stały bezpośrednim źródłem konfliktu. Okazuje się więc: że:

Artykuł „Opinia o Sejmie” pisał Jan Hoppe. „Dywersja Naprawy” pisał Wacław Budzyński, a „Ojciec nasz na co dzień” — Włodzimierz Szczępaniński.

KOEDUKACYJNE LICEUM HANDLOWE



dla dorosłych
J. BAKONOWEJ
ul. Drobowska 16

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935/36

Lekcje odbywać się będą w godzinach popołudniowych

Kielce i Radom

na fall radiowej

W niedzielę Polskie Radio nadawać będzie część swego programu z Kielc i Radomia. Będzie to dalszy ciąg specjalnych audycji radiowych, organizowanych w miastach nie mających własnych rozgłośni. Audycje takie, połączone z publicznymi występami orkiestr radiowych oraz artystów znanych z mikrofonu, wywołują duże zainteresowanie wśród miejscowych radioluchaczy i przyczyniają się do zacieśnienia kontaktu między Polskim Radiem a społeczeństwem. Świadczą o tym rezultaty,

jakie osiągnęły specjalne „dni radiowe” organizowane w Lublinie, Plocie, Przemyślu, Tarnopolu, Cieszynie i t. d.

W niedzielę w popołudnie „audycje dla wsi”. P. R. transmitować będzie z Kielc melodie ludowe, natomiast wieczorem w sali teatru „Rozmaitości” w Radomiu o godz. 17.00 odbędzie się dwugodzinny koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia i „Trójki Radiowej”.

Zbrodniarz od urodzenia

oczekuje na rozprawę apelacyjną

Sąd apelacyjny w Warszawie wyznał na dzień 10 czerwca ter-

min rozprawy przeciwko Stanisławowi Skwierawskiemu, mordercy szofera Szendliaka. Skwierawskiego bronić będzie, tak jak w sądzie okręgowym, adw. Szczepański, który w swojej skardze apelacyjnej przytacza szereg okoliczności z dzieciństwa zbrodniarza, mających świadczyć, że skutkiem warunków, w jakich wychował się Skwierawski, był on od niemowlęctwa skłonny do zbrodni.

Obronca, powołując się na szereg teorii naukowych, twierdzi, że Skwierawski posiada odchylenia psychiczne, spowodowane uszkodzeniem głowy podczas porodu. Cytuje on również słynną teorię niemieckiego uczonego, prof. Lange, o wpływie bliźniactwa na skłonności do przestępstw. Jak wiadomo, Skwierawski urodził się jako bliźniak, a brat jego zmarł po 9-ciu miesiącach.

Za „węgierską świnią” Bunt żołnierzy w garnizonie czeskim

PRAGA, 7.5. W garnizonie w Chomutowie (Komotau) w północnych Czechach jeden z dowódców kompanii zmyślał żołnierza narodowości węgierskiej, nazywając go „węgierską świnią”. W odpowiedzi na tę obelgę,

żołnierz spoliczkował dowódcę kompanii. W obronie zmyślanego stągnął inni żołnierze narodowości węgierskiej i słowackiej. Chroniąc się przed dowódcą kompanii, żołnierz skoczył z okna drugiego piętra, przy czym złamał nogi.

W wyniku awantury, do zbuntowanych żołnierzy zaczęto strzelać, przy czym 7-miu z nich odniosło ciężkie rany. Kilkunastu żołnierzy w pełnym rynsztunku przekroczyło granicę niemiecką.

Udekorowanie wdowy po Drzymale

Bydgoszcz. (a) Na rynku w Nakle w obecności wszystkich miejscowych organizacji starosta wyrzyski p. Muzyczka udekorował Złotym Krzyżem Zasługi wdowę po śp. Drzymale,

Premier rumuński przyjeżdża do Polski

Jak donoszą z Bukaresztu, został już ostatecznie ustalony termin wizyty premiera Rumunii, patriarchy Mirona, w Polsce.

Przyjazd premiera Rumunii nastąpi do Warszawy w dniu 20 bm. wieczorem. Pobyt w Polsce patriarchy Mirona, który będzie jednocześnie gościem rządu polskiego, jak i metropolity Dionizego, potrwa około czterech dni, przy

czym przewidziany jest wyjazd do Krakowa.

Nie jest wykluczone, że patriarcha Miron odwiedzi również Ławę Poczajowską.



Patriarcha Miron

JULIUSZ MEINL
IMPORT KAWY I HERBATY S.A.
WARSZAWA, BRŁOWSKA 22/24

11
SKLEPÓW W WARSZAWIE

31
SKLEPÓW W CAŁEJ POLSCE

Chleb dla Polaków

Informacji udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7. Tel. 12-28, w godzinach od 10 — 14.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacji osiedleńskich.

Petentów zgłaszających się po informację listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacji zawodowych lub społecznych.

W jednym z miast śląskich potrzebny na większą skalę skup złomu żelaznego.

W kilkutyśięcznym, zamożnym osiedlu na Polesiu potrzebny jest polski skład kolonialny (oraz towarów mieszanych) — jest tylko jeden żydowski.

Kilkuset szweców chałupników poszukuje Polaka, który będzie odbierał towar i sprzedawał detalistom. Dotychczas robią to żydzi rozwóz obuwie po Pomorzu i Poznańskiem.

W 19.000 mieście woj. tarnopolskie go potrzeba konfekcji, kapeluszy damskich i męskich, skład naczyń emaliowanych i porcelany, żelaza. Są przygotowane 3 lokale w centrum. Pożądany spieszny przyjazd.

Potrzebny współnik z ca: 10.000 zł. do fabryki wyrobów ściernych i płótna szmerglowego.

Do drukarni - księgarni potrzebny tłumacz z narzędniami.

Do cegielni na pograniczu Śląska i woj. kieleckiego proszorekującej, wartość 80.000 zł, potrzebny współnik z kap. 15.000 zł.

Na Pomorzu można przejąć wzo-

rowy 184 morgowy majątek — wpłata 30 — 40.000 zł.

Jedna z nielicznych fabryk polskich brzozy spożywczej przypomnie wspólnika z 25.000 zł., lub książkowego - kierownika z kaucją gotówkową 5.000 — 15.000 zł. (kaucja zabezpieczona zostanie listem hipotecznym).

Fabryka polska poszukuje Polaka, zaprowadzonego przedstawiciela w branży aptecznej i drogerijnej na woj. krakowskiej i śląskiej.

W którym mieście potrzebna jest polska taksówka?

W 8.000 mieście woj. krakowskiego bardzo potrzebny Polak adwokat i lekarz - dentysta. Poparcie całego społeczeństwa zapewnione.

Związek Polski prowadzi kartotekę współników rozmaitych branż.

Związek Polski, pośrednictwem pracy zasadniczo nie zajmuje i zwracanie się w tych sprawach, bez powołania się na komunikat jest bezcelowe.

Związek Polski wskazuje lokaty kapitału.

Od 1.7. 1938 r. można obejmować dostawy dla wojska (mięso, wyroby mięsne, fasola, groch, kapusta, buraki, kasza, marchew, cebula, kawa, zbożowa, cykorias, mąka, siano, słoma i t. p. artykuły).

W rozmaitych miastach Polacy mogą nabyć okazjnie nieruchomości, parcele budowlane i rozmaite przedsiębiorstwa, zwłaszcza młyny, tartaki, przedsiębiorstwa ceramiczne, rozmaite wytwórnie i t. p. (od 10.000 złotych).

Prócz wyżej wymienionych niektórych zapotrzebowani fachowcy rozmaitych branż i zawodów z odpowiednim kapitałem — mogą mieć w wielu miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej — dobrą egzystencję.

Polskie i chrześcijańskie wytwórnie mogą za bezinteresownym pośrednictwem Związku Polskiego uzyskać odpowiednich przedstawicieli Polaków, w rozmaitych częściach Polski (zaprowadzeni przedstawiciele z zabezpieczeniem lub istniejącą firmą).

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Związek Polski prosi polskie społeczeństwo o zaniechanie wszelkich poczynaniach mniejszości narodowych.

Dożywotnie więzienie za zabójstwo

(JK Pod przewodnictwem sędziego dr. Góry odbył się w Lublinie proces przed sądem okręgowym niejakiego Mariana Kopycińskiego, agenta ubezpieczeniowego P. K. O., oskarżonego o zabójstwo żydówki Szpryncy Gmentowej, rzekomej kochanki oskarżonego. Przewód sądowy wykazał, że Kopyciński działał świadomie i że tem zabójstwem był napad z chęcią rabunku.

Oskarżony skazany został na karę dożywotniego więzienia. Prokurator domagał się dlań kary śmierci.

Puste zbiorniki i człowiek jaskiniowy

Magnitogorsk w oczach cudzoziemca

Specjalny korespondent „New York Herald Tribune”, J. Barnes, twierdzi, że na przykładzie Magnitogorska, gdzie ostatnio przebywał, najlepiej można wyrobić sobie zdanie o niesłychanej anarchii i sabotażu, jaki panuje w Rosji.

MARNOTRAWSTWO

W mieście tym, wśród olbrzy-

DZIŚ W POLITYCE:

KTO JEDZIE DO GENEWY?

Na rozpoczynając się w poniedziałek dnia 9-go b. r. 101-ej sesji Rady Ligi Narodów reprezentować będzie Polskę stały delegat przy Lidzie Narodów, min. dr. T. Komarnicki.

W związku z sesją Rady Ligi wyjeżdża do Genewy wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Tadeusz Gwizdowski.

Jak widać min. Beck nie będzie w Genewie na obcej sesji.

AMBASADOROWIE ZACZYNAJĄ URZĘDOWAĆ

Nowomianowany ambasador Rzplitej przy Kwatryale, dr. Bolesław Wieniawa-Długosławski, złożył swoje listy uwierzytelniające w Rzymie Królowi Włoch i cesarzowi Abisynii, Wiktorem Emanuelowi III w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Pierwszy ambasador w Bukareszcie p. Roger Raczyński złożył listy uwierzytelniające królowi Rumunii Karolowi II w końcu maja r. b. W tym samym czasie złożył swoje listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu pierwszy ambasador Rumunii w Warszawie p. Ryszard Tomaszewski.

URŁOP MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Serie dorocznych urlopów członków rządu rozpoczynają w tym roku minister opieki społecznej p. Marian Zmudzin - Kościółkowski, który udaje się na czterotygodniowy wyjazd do 8 b. m.

ch fabryk, sterczą dwa gigantyczne zbiorniki gazu: jeden o pojemności 100.000, drugi 50.000 sześciu metrów. W roku 1932 zbudowano je kosztem 5 milionów złotych. Gdy rezerwuary ustawiono, komus przyszło do głowy sprawdzić, jaką najniższą temperaturę mogą wytrzymać te zbiorniki. Okazało się, że zaledwie 5 stopni poniżej zera. A przecież w Magnitogorsku bywają mrozy 50-stopniowe. Obecnie rezerwuary stoją próżne i służą do naklejania rewolucyjnych plakatów. Nikogo nawet z tego powodu nie aresztowano, gdyż wina spada na setki osób, w taki czy inny sposób związanych z tym obstatunkiem.

4.000

ARESztOWANYCH

Magnitogorsk powstał przed 9-ma zaledwie laty. Dziś twórcy tego miasta zostali uznani za trockistów i sprzedawczyków „sowieckiej ojczyzny”. Z pośród ludności, liczącej około 200.000 osób, w ciągu ostatniego miesiąca aresztowano 4.000 osób, przeważnie inżynierów i urzędników, w większości komunistów.

MIESZKANCY PIECZAR

Na peryferiach miasta w szalaszach, w budach i poprostu w pieczarach mieszkają „specjalni zesłańcy”, jak nazywają zlikwidowanych „kulaków”. Są to przede wszystkim zamożniejsi chłopcy z Wielkorusi, zesłani tu podczas kolektywizacji wsi. Pracują oni w miejscowych fabrykach przy bu-

downie szos, niektórzy na roli. Są rozgoryczeni i zrozpaczeni. O rządach sowieckich lepiej z nimi nie mówić.

PRZEŚLADOWANIE CUDZOZIEMCÓW

Pierwotnie Magnitogorsk posiadał znaczną cudzoziemską kolonię. Większość fabryk została zbudowana przez amerykańskie towarzystwo „Arthur Mac - Kee i S-ka”. Niemiecki architekt Kurt May, był tu wezwany w charakterze głównego budowniczego „socjalistycznego miasta”. Pracowało tu także wielu austriackich komunistów, Czechów, Amerykanów, nawet Polaków. W 1932 roku było w Magnitogorsku z górą 1.000 cudzoziemców.

Obecnie pozostało tu już tylko kilku Persów, zajmujących się czyszczeniem butów i dwóch Chińczyków, prowadzących pralnie. Pozostali cudzoziemcy albo zostali zesłani, albo znaleźli się w podziemiach G. P. U.

Nie zwlekaj

Natychmiast zaprenumeruj **ABC** dziennik narodowo - radykalny, jedyną w Polsce pismo, które nie współpracuje z żydowskimi burami ogłoszeń